Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 133 Kraków, poniedziałek 11 czerwca 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500

Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-36.
Konto czekowe 149.975.

Armja bez wodza

Tytuł artykułu „Polski Zbrojnej", wsławionego rozgłosem, jaki mu nadało ujadanie chjeny i skazanie majora Remigjusza Kwiatkowskiego*) na 14-dniowy areszt na odwachu, charakteryzuje trafnie i dobitnie w trzech słowach sytuację, wytworzoną skutkiem ustąpienia marszałka Piłsudskiego ze stanowiska szefa sztabu generalnego.

Armja polska pozostała bez wodza...

Zdają sobie z tego sprawę nawet ministrowie, tworzący obecny gabinet endecko-piastowy i tem się tłómaczą pertraktacje p. Kiernika z marszałkiem Piłsudskim i z generałem Sikorskim. Ze względu na te rokowania wstrzymywał się prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski z przyjęciem do wiadomości dymisyjnego podania marszałka Piłsudskiego. Widocznie jednak rokowania nie doprowadziły do rezultatu, skoro Rada ministrów uchwaliła mianować szefem sztabu generała Stanisława Hallera.

To mianowanie nie załatwia jednak kwestji. Że na opróżnione miejsce szefa sztabu można będzie zamianować któregoś z uzdolnionych generałów, to od pierwszej chwili nie ulegało wogóle wątpliwości. Ale to nie zmienia sytuacji, streszczającej się w trzech słowach.

Armja bez wodza...

W położeniu, w jakiem się Polska znajduje, taki stan rzeczy musi budzić uzasadnione troski i obawy. Odczuwa je armja, odczuwa je każdy, kto zdaje sobie sprawę z warunków, wśród których żyć musi nasze państwo. Przy całem uznaniu dla p. gen. Stanisława Hallera i tylu innych generałów naszych, mogących wchodzić w rachubę przy obsadzaniu stanowiska szefa sztabu, nie można jednak zamykać oczu na fakt, że młoda armja młodego państwa pozostała bez wodza.

Toteż odnosimy wrażenie, że zacietrzewienie partyjne nie pozwoliło obecnemu rządowi uczynić wszystkiego, co było można i trzeba, ażeby zachować armji Piłsudskiego. Zbyt znienawidzona jest jego osoba endekom. Ale nienawiści partyjne i osobiste powinny zamilknąć, gdy idzie o podstawowe interesy państwa, o instytucję tak doniosłą, jak armja. Po endekach jednak takiego stanowiska oczekiwać nie można. U nich przedewszystkiem prywata partyjna...

Zagranica tego wprost nie zrozumie. Jakto? Dopiero co był marszałek Foch w Polsce i umawiał się z generałami Piłsudskim, Sikorskim i Sosnkowskim; zaledwie wyjechał, a już nagle niema tych trzech właśnie, z którymi się umawiał. Pisane umowy stają się martwemi kartkami papieru, gdy braknie rękojmi w postaci żywych wykonawców. A tu właśnie generałowie Sikorski i Sosnkowski usunięci z kierowniczych stanowisk, idą na „dłuższe urlopy", a marszałek Piłsudski opuszcza wogóle szeregi armji. Toteż zrozumiały jest nacisk ze strony Francji wywierany, aby za wszelką cenę marszałka Piłsudskiego dla armji polskiej zachować.

Ustąpienie marszałka Piłsudskiego jest, jak dotąd, najdotkliwszym ciosem, jaki zdążył już zadać państwu rząd reakcyjny.

* * *

(AW). Warszawa, 9 czerwca.

Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła powołać na stanowisko szefa sztabu, opróżnione przez ustąpienie p. Piłsudskiego, czasowo mianowanego na ten urząd w grudniu r. u. generała **Stanisława Hallera**, który piastował już ten urząd w latach 1919 i 1920.

*) Major Remigjusz Kwiatkowski, redaktor dziennika wojskowego „Polska Zbrojna", jest znanym poetą, tłómaczem poezyj wschodnich, zwłaszcza chińskich. Bardzo popularny jest jego zbiorek wierszy azjatyckich, zatytułowany: „Parasol i przy pogodzie".

Zgnilizna

Burzliwy przebieg piątkowego posiedzenia Senatu był jakoby gromem, który zmącił sielankę rządu chjeńsko-paskopiastowego. Senator z Wilna, p. Krzyżanowski, który razem z grupą p. Dąbskiego wystąpił z Piasta, wygłosił na tem posiedzeniu ostrą krytykę nowego rządu; w ciągu swej mowy oświadczył, że wprawdzie sam osobiście nic nie ma przeciw obecnemu ministrowi spraw wewnętrznych p. Kiernikowi, ale na tej podstawie, iż z powodu sprawy Dojlid został p. Kiernik swego czasu usunięty ze stanowiska prezesa głównego urzędu ziemskiego, **„opinja publiczna uważa go za złodzieja"**, a reputacja ta może się przerzucić na cały rząd obecny. Słowa te podziałały bardzo silnie. Ks. Maciejewicz zawołał do senatora Krzyżanowskiego:

— Uważaj pan, bo i pan będziesz ministrem!

Na to oburzył się senator Krzyżanowski i odezwanie się ks. Maciejewicza nazwał podłem i niskiem. Wkońcu ks. Maciejewicz musiał p. Krzyżanowskiego przeprosić.

P. Witos po zakończeniu dyskusji zabrał głos i w sprawie poruszonej przez senatora Krzyżanowskiego, ograniczył się do oświadczenia, że jego insynuacje stoją niżej poziomu parlamentarnego.

Taka scena w Senacie zainaugurowała żywot „gabinetu parlamentarnego" chjeńsko-piastowego... Tkwi w tem zapowiedź na przyszłość.

Gabinet ten nieuchronnie zgnije od wewnątrz. Już jego podpory zaczynają się kruszyć. Już z jednej strony ziemianin p. Stecki wystąpił z endeckiego Związku ludowo-narodowego i wystąpił na piątkowem posiedzeniu Senatu z opozycją przeciw temu ustępowi programu p. Witosa, który dotyczy reformy rolnej, z drugiej zaś senator Stanisław Nowak, prezes Związku nauczycieli szkół powszechnych, wystąpił z klubu piastowców i zapisał się w kancelarji Senatu jako dziki, a ma podobno hospitować w grupie p. Dąbskiego.

Zaczyna się ucieczka od zgnilizny i rosnąć będzie w miarę postępów tego gnicia od wewnątrz.

Spoliczkowanie p. Strońskiego przez oficera

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 czerwca.

Ciągłe napaści na marszałka Piłsudskiego doprowadziły wśród oficerów do wrzenia. Dziś w sobotę o 2 popoł. do p. Strońskiego, posła i redaktora „Rzeczypospolitej" przed gmachem Sejmu podszedł porucznik Radomski i **dwukrotnie go spoliczkował**. Uderzenia były tak silne, że Stroński upadł na ziemię. Porucznik wręczył mu i towarzyszącemu mu pos. Jaroszyńskiemu swój bilet wizytowy i oddalił się.

Triumf bolszewików z powodu ustąpienia Piłsudskiego

Bolszewickie pismo „Nakanunie" w numerze z dnia 7 b. m. publikuje drugi z rzędu artykuł, poświęcony triumfalnemu omówieniu ustąpienia marszałka Piłsudskiego. Artykuł, zatytułowany „Józef Piłsudski" w sposób najzupełniej otwarty wyraża entuzjazm wobec nowego kursu polityki polskiej.

„Nakanunie" pisze: „Piłsudski zna Rosję nietylko ze słyszenia, własnemi nogami przemierzył on nieskończone jej przestrzenie, własnemi oczami oglądał ukrytą w niej bajeczną potęgę i siłę bogactwa, własnemi uszami słyszał również w Rosji mowę w odpowiedzi na marzenia o wskrzeszeniu czasów Stefana Batorego. Ten zagorzały polski patrjota wie lepiej niż wszyscy Mereżkowscy razem wzięci, że wolną Polskę możnaby jeszcze pogodzić z wielką Rosją, lecz wolnej Rosji nie można pogodzić z Wielką Polską, z taką, jaką rysuje się ona w jego wyobraźni. Wie on doskonale, że na zaryzykowanie od morza do morza pozwolić sobie może tylko jedna z sąsiadek i dla niego wybór nie przedstawiał żadnej trudności.

„Nakanunie" powtarza w dalszym ciągu wszystkie legendy polskiej prasy nacjonalistycznej o wyprawie kijowskiej i wyciąga z niej wniosek, że „zdrowo myśląca Polska" zrozumiała od tej chwili, że z Rosją mierzyć się nie można i że raczej trzeba starać się o jej względy. Zdaniem „Nakanunie" ten zwrot już przesądził od razu wówczas o ustąpieniu Piłsudskiego.

W zakończeniu organ bolszewicki pisze dosłownie: „Usunięcie Piłsudskiego, to niezwykła zmiana na stanowisku szefa polskiego sztabu, to wypadek o ogromnem historycznem znaczeniu. Widocznem jest, że praktyczność polskich przemysłowców wzięła nakoniec górę i że daleko korzystniejszem jest pod każdym względem wymiana łódzkich materji i innych polskich fabrykatów na rosyjskie surowce, aniżeli wymienianie różnych zakładników. Zwrot ten — pisze organ bolszewicki — w obecnych niespokojnych czasach można tylko powitać z radością.

Sprawa konfiskat przed Sejmem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 czerwca.

Do ciekawszych momentów dzisiejszego posiedzenia Sejmu należała dyskusja nad wnioskiem nagłym „Wyzwolenia" i PPS w sprawie konfiskat pism, oraz w sprawie nieścisłego streszczenia przez PATa przemówień posłów opozycyjnych w dyskusji nad expose Witosa. Wniosek uzasadniał **pos. Chomiński** (Wyzwolenie), który stwierdził, że w Warszawie dwukrotnie skonfiskowano „Głos", zaś w Krakowie „Chłopski Sztandar" za artykuł pod napisem: Niech żyje Piłsudski, precz ze zdrajcą ludu, Witosem! Nie była to krytyka rządu, lecz krytyka p. Witosa. Dalej odpowiedzialny redaktor „Polski Zbrojnej" za artykuł: „Armja bez wodza" skazany został na 2 tygodnie odwachu. Z powyższych zarządzeń widać, że **rząd boi się jawności.** Co się tyczy urzędowej agencji telefonicznej, która dostarcza prasie prowincjonalnej streszczenia z obrad Sejmu, to streszczenia te wywołują wrażenie, że opozycja i pos. Thugutt odnosi się do rządu z zaufaniem. Wniosek domaga się **zaprzestania represji wobec prasy opozycyjnej i bezstronnego informowania za pośrednictwem PATa.**

Na trybunę wchodzi minister spraw wewnętrznych, p. **Kiernik.** Ukazanie się jego na trybunie wywołuje na lewicy **różne okrzyki,** między innymi stojące w związku ze sprawą dojlidzką. P. **Kiernik** oświadcza, że PAT jest organem rządowym, ale nie było tendencji do ograniczania mów opozycyjnych. Co do konfiskaty „Głosu" — w tem miejscu na lewicy zrywa się **burza.** Padają głosy: A „Myśl Narodowa" jeszcze wychodzi! — Minister mówi dalej: Co do „Głosu", nie zachodziło w tym wypadku naruszenie wolności prasy, tylko o nadużycie wolności słowa. Nie wolno z pogwałceniem konstytucji posądzać rząd o takie tendencje, któreby formalnie podrywały powagę władzy. Przy tych słowach na lewicy powstaje **formalna burza,** zaś na prawicy oklaski. Głosy na lewicy: Dobry enedek z pana! Kiedy pan zamknie Nowaczyńskiego, jeżeli pan zwalcza anarchję?

Marszałek przywołuje Izbę do spokoju, poczem Kiernik kończy zapewnieniem, że za konfiskatę „Głosu" przyjmuje odpowiedzialność.

Pos. **Putek** (Wyzwolenie) oświadcza, że wszędzie jest zwyczajem, że gdy szef pewnego stronnictwa wchodzi do rządu, przestaje stać na czele swego stronnictwa. Tymczasem p. Witos jest dalej prezesem niegdyś wielkiego stronnictwa Piast i jako szef stronnictwa musi podlegać krytyce opinji publicznej. **Organom rządu nie wolno nadużywać swego stanowiska,** jeżeli prasa **krytykuje Witosa jako szefa stronnictwa.**

W głosowaniu **nagłość odrzucono** głosami prawicy.

SEJM

—o—

(PAT). **Warszawa, 9 czerwca.**

Na dzisiejszem posiedzeniu marszałek zawiadomił, że sąd białostocki skazał posła Baranowa na 6 lat więzienia i wnosi o wydanie go.

Odesłano do komisji w pierwszem czytaniu projekt ustawy o przygotowaniu **do wprowadzenia waluty złotej,** oraz projekt ustawy o kredycie na pomoc rolną na rok 1923.

Przy pierwszem czytaniu projektu ustawy o zniesieniu ograniczeń kościoła rzymsko-katolickiego, pos. tow. **Czapiński** domagał się przedstawienia informacji w sprawie **konkordatu** i użalał się, że wprawdzie konstytucja gwarantuje wszystkim wyznaniom możliwość zalegalizowania się, ale **kościół narodowy dotąd tego uzyskać nie może,** ani nie może odprawiać nabożeństw. Ustawę odesłano do komisji.

Do pierwszego czytania projektu ustawy o zniesieniu ograniczeń dla żydów w byłym zaborze rosyjskim pos. **Prilucki** dowodził, że ustawa jest bardzo niekompletna, nie załatwia bowiem spraw takich, jak zniesienie od przysięgi w sądach duchownych wyznań niechrześcijańskich albo ograniczenia tego, że nie wolno żydom być członkami **rady familijnej,** opiekującej się chrześcijanami. Również nie zniesiono przepisów wyodrębniających żydów w osobny stan.

Pos. **Królikowski** (komun.) przemawiał wśród przerywań marszałka, który mu zwracał uwagę, że pierwsze czytanie poświęcone jest omawianiu ogólnych zasad projektu.

Pos. **Hartglas** oświadcza, że sprawa ograniczenia żydów ciągnie się zbyt długo i przypomniał, że teraz stronnictwa niektóre zmieniły stanowisko, co uznaje z wdzięcznością. Co do wywodów posła Królikowskiego zaznacza, że władze sowieckie w Rosji zakazały używania języka hebrajskiego i zakazują nawet używania języka żydowskiego. Projekt obecny zapomina o wielu ograniczeniach, nie mówiąc już o ograniczeniach na kresach wschodnich.

Ustawę odesłano do komisji konstytucyjnej.

Przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy

O PODATKU GRUNTOWYM

Pos. **Bogusławski** oświadcza, że klub PSL objął poprawkę do art. 1 określającą ogólną podwyżkę 80-krotną — zamiast 100-krotną.

Pos. **Łypacewicz** (Wyzwolenie) oświadcza, że będzie głosował za zniesieniem podatków i przystępuje do wniosku Toczka, by do sumy 400.000 marek dać opust do 80 proc.

Pos. **Toczek** oświadcza, że chociaż nierolnicze pisma miejskie będą prześladować jego kolegów-chłopów, zrobili oni to, co uważali za konieczne. Jeżeli zgodziliśmy się, by pobierać tylko 80 proc. należność od płatników, płacących do 200.000 zamiast do 400.000, tj. na obniżenie naszych żądań, to uczyniliśmy to dlatego, że widzimy **katastrofę skarbu.** Ale musimy wiedzieć, na co te pieniądze pójdą. Obecna większość musi zapoczątkować radykalną reformę. Będziemy się domagali, aby **ilość urzędników zmniejszyć o 50 proc.** Oszczędności muszą nastąpić natychmiast.

Pos. **Fiderkiewicz** (Wyzwolenie) zauważa, że klasy posiadające mogą i powinny wiele złożyć na ołtarzu ojczyzny, nie zaś odrzucając degresję nakładać ciężary na małorolnych.

Pos. tow. **Kwapiński** dziwi się, że przedstawiciele Piasta w sobotę nie zgodzili się na jego wniosek, aby zwolnić gospodarstwa do 2 morgów, a płatnikom, na których przypada od 50 do 100 tysięcy, dać ulgę 20 proc., a teraz **sami stawiają wniosek,** by płatnicy od 50 do 400 tysięcy otrzymali ulgę 20 proc.

O godz. 2 marszałek przerwał obrady na 1 godzinę.

Po przerwie w głosowaniu **przyjęto** poprawkę pos. Toczka, aby 80 proc. należytości pobierać od płatników, płacących od 50.000 do 200.000.

Przyjęto rezolucję pos. Bogusławskiego, wzywającą rząd do przedłożenia projektu ustawy o wprowadzeniu katastru w byłym zaborze rosyjskim przy udziale ciał samorządowych oraz przeprowadzenia rewizji katastru w 2 innych b. zaborach.

Przyjęto rezolucję pos. Makówki o umorzeniu zaległych podatków jednostkom, mającym do 30 mórg.

Resztę poprawek **odrzucono.**

Ustawę przyjęto w III. czytaniu.

Wobec zapisania się licznych mowców z okazji dyskusji nad prowizorjum budżtowem, zdjęto ten punkt z porządku dziennego i przystąpiono do dyskusji nad projektem ustawy

O PODATKU DOCHODOWYM

w zaborze pruskim.

Posłowie Ossowski i tow. **Moraczewski** zgłosili poprawki, które **odrzucono.** Ustawę przyjęto w II. i III. czytaniu. Przyjęto rezolucję pos. Ossowskiego, dotyczącą sprawiedliwego rozdziału podatków.

Przystąpiono do nagłości wniosku pos. Bitnera w sprawie

ŻABEZPIECZENIA WARSZAWY

i okolicy przed zalewem Wisły. Po uzasadnieniu nagłości nagłość uchwalono, przyczem wniosek odesłano do komisji.

Przystąpiono do nagłości wniosku Wyzwolenia i PSL

W SPRAWIE KONFISKATY KOMUNIKATÓW PAT'a

Dyskusję podajemy osobno:

Pos. **Prilucki** uzasadniał nagłość wniosku w sprawie szkół mniejszości narodowych i zaznaczył, że gdy w styczniu czynił starania o koncesję na prowadzenie w Warszawie szkoły średniej z językiem żydowskim, otrzymał od rządu odpowiedź, że ministerstwo opracowuje projekt ustawy o szkołach mniejszości i że przedstawi go Sejmowi, a do chwili uchwalenia ustawy nie może dawać żadnych koncesji.

Przeciw nagłości przemawiał pos. **Rymar.** Nagłość wniosku odrzucono; następne posiedzenie **we wtorek.**

Marszałek zawiadomił, że wpłynął projekt ustawy

O PODATKU MAJĄTKOWYM

Ponieważ nikt nie sprzeciwił się, uznano zgłoszenie projektu za I. czytanie i projekt odesłano do komisji.

* * *

Program prac Sejmu

Warszawa (AW). U marszałka Sejmu odbyła się konferencja przywódców klubów i referentów budżetowych przy udziale ministra Grabskiego, na której ustalono, że w najbliższym czasie rozpoczną **się prace komisji budżetowej,** które będą kontynuowane **w sierpniu** i wtedy Sejm byłby zwołany na krótką sesję. W kołach sejmowych ustala się pogląd, że program prac dałby się wyczerpać **20 czerwca** i w tym czasie rozpoczęłyby się **ferje wakacyjne.**

Nowe prezydjum komisji budżetowej

Warszawa (PAT). Na sobotniem posiedzeniu komisji budżetowej dokonano wyboru prezydjum w składzie następującym: przewodniczącym wybrany pos. Zdziechowski (Zw. lud.-nar.), wiceprezesem Gruszka (Piast), sekretarzem Pączek (PPS).

Wypłata dodatku urzędnikom

Warszawa. (PAT). „Przegląd Wiecz." donosi, że w związku z uchwałą Rady ministrów, przyznającą urzędnikom dodatek 14 prc., dodatek ten ma być **wypłacony przed 15 bm.**

Sprawy urzędnicze

Warszawa (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu podkomisji urzędniczej pod przewodnictwem pos. tow. Smulikowskiego obradowano nad wysokością mnożnika wynagrodzeń funkcjonarjuszów państwowych. Sprawa ta zajęła całe posiedzenieź. W rezultacie na życzenie pos. Polakiewicza (PSL), ażeby stronnictwa rządowe uzgodniły swoje stanowisko w tej sprawie, posiedzenie odroczono do wtorku 12 bm.

Machinacje waluciarzy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Sędzia śledczy Luksemburg przeprowadził wczoraj rewizję w prywatnem mieszkaniu aresztowanego „króla waluciarzy" Stückgolda. Wyniki rewizji trzymane są w tajemnicy. Wspólnik Stückgolda Federowicz wczoraj został zwolniony z aresztu za kaucją 6 miljonów marek. Oskarżony jest on o to, że swem nazwiskiem pokrywał zbrodnicze operacje walutowe Stückgolda.

Zakaz wjazdu z Polski do Gdańska

Gdańsk (AW). Niedawno w dziennikach ukazała się wiadomość o projektowanych ograniczeniach wjazdu z Polski do Gdańska. W związku z tem, „Gazeta Gdańska" według wiadomości zasiągniętych u źródła podaje, że **zakaz ten ma być ogłoszony w najbliższych dniach.** Na podróż do Gdańska wydawane będą **specjalne pozwolenia,** które otrzymają tylko ci, którzy wykażą rzeczywistą **potrzebę** wjazdu do Gdańska w celach przemysłowo-handlowych. **Kobiety i dzieci będą wykluczone** od możności otrzymywania takich pozwoleń. W tym celu mają być zaprowadzone bezpośrednie pociągi, z których nie będzie wolno wysiadać na terytorjum Gdańska. Zarządzenie zostało wywołane szykanami obywateli polskich przez władze gdańskie, jakoteż ze względu na kasyno gry w Sopotach, które ostatnio zaprowadziło na stołach do gry monetę dolarową.

Zamiana za Rjekę

Rzym (PAT). Jak podaje „Il. Mondo" z Belgradu wedle tamtejszych dzienników, zaproponował rząd włoski aneksję Rjeki przez Włochy w zamian za odstąpienie Jugosławji portu Baros i delty na rzecz Jugosławji.

Endeckie wykręty walutowo-drożyźniane

Podawaliśmy we wczorajszej depeszy streszczenie artykułu warszawskiej „Gazety Warszawskiej" na temat **spadku marki.** Powrócimy doń dając tym razem cytaty dosłowne. Na pytanie, co stało się przyczyną takiej zmiany sytuacji giełdowej, odpowiada naczelny organ endecji:

„Złożyło się ich kilka: Doraźne: **nastrój niepewności co do przebiegu i likwidacji ostatniego przesilenia**, pogłoski szerzone przez wrogie nam czynniki międzynarodowe o rzekomym zamiarze Polski okupacji zbrojnej w. m. Gdańska, zorganizowana spekulacja waluciarzy przeważnie żydowskich, wreszcie spadek marki niemieckiej".

Zapytujemy tu, dlaczego taż prasa endecka dowodziła, że przesilenie przez endeków wywołane, **nie wywoła szkodliwego wstrząsu walutowego,** że owszem, sama firma: „rząd narodowy" (bo narodowe jest tylko to, co endeckie) tak **zaimponuje zagranicy, do poprzednich rządów nieufnej,** że obok endeków, podskakujących w górę z radości, podskoczy i marka!

Inne z przytoczonych tu powodów bądź stale, **jak cień, towarzyszą** walutom **słabym** (spekulacje waluciarskie) i **nie są jakąś katastrofą, która spadła dopiero na rząd Witosa—Seydy—Kiernika, bądź też, o ile nie są wyliczone przez „Gaz. Warszawską"** na wiatr, aby więcej przytoczyć niezależnych od nowego rządu fatalności, świadczyłyby na niekorzyść tegoż.

Mamy tu na myśli alarmy zagraniczne z powodu rzekomej intencji Polski zawładnięcia przemocą Gdańskiem.

Pogłoski takie lansowano przecież w związku **z wizytą marszałka Focha w Polsce...** A zatem powstały one za czasów poprzedniego rządu. **Jeżeli** wówczas nie wywołały tak fatalnego wpływu na markę — znaczyłoby to, iż **zagranica miała więcej zaufania do zrównoważonej polityki poprzedniego rządu,** niż do seydzińskiej linji politycznej.

Posądzenia zagranicy są w tym wypadku, mniemamy, zupełnie bezpodstawne. Ale p. Seyda, a co gorzej, marka polska, pokutować dziś widocznie musi, z powodu, że zagranicą brano zanadto na serjo to, iż za Sikorskiego prasa endecka, chcąc przelicytować ówczesny rząd „brawurą" — na wszelki sposób wygrażała się Gdańskowi...

Słowem, świadczyłby ten argument endecki, iż w przeciwieństwie do poprzedniego rządu, który mógł się pochlubić **uzyskaniem uznania granic wschodnich Polski** — obecny rząd, skutkiem tylolletniej krzykliwości endecji, spotykany jest bardziej podejrzliwie...

Zagranica nie odgaduje, ile prasa endecka wnosiła awanturniczości opozycyjnej, a ile jej leży **w projektach endeckich.**

A nie chodzi tu zapewne o jeden szczegół gdański, o tę drzazgę, którą wbito w stopę polską w Wersalu, lecz raczej może o całokształt polityki endeckiej.

Dalej pisze taż sama „Gazeta Warszawska" o smutnych losach marki:

Natomiast przyczyny natury bardziej istotnej i zasadniczej, polegały na wzmożonym ostatnio druku banknotów, wskutek niedoborów skarbowych, oraz pewnemu pogorszeniu się **konjunktur wywozowych wobec wzrostu cen w Polsce,** znajdujących się ostatnio wskutek trwałości kursu marki już prawie na poziomie ogólnoeuropejskim".

„Gazeta Warszawska" miewa krótką pamięć: **przed paru zaledwie dniami wywodziła, iż przełamaniu drożyzny przeszkadza... funkcjonowanie komisji, stwierdzającej jej wzrost .w odsetkach.** Właśnie gdy produkty rolne wciąż tanieją (na szpaltach endeckiego organu) ta komisja wścibska kracze o jakimś wzroście drożyzny—powoduje zwyżki płac w mieście i niweczy kiełkującą na wsi taniość.

Tymczasem teraz dowiadujemy się, że konjunktury wywozowe pogorszyły się skutkiem wzrastania cen na rynku wewnętrznym... Ale ten zły skutek na markę przeminie, gdy jak zaręcza organ ks. Lutosławskiego, w ciągu dni najbliższych **bardzo poważne zapasy walut wpłyną do P. K. K. P. za eksport jaj, cukru, drzewa"...**

I złośliwa komisja drożyźniana znów zechce wyssać sobie z palca, że fala drożyzny podniosła się skutkiem forsowania eksportu artykułów **niezbędnej potrzeby...**

Ale trudno, rząd musi liczyć, że jajami poprawi kurs marki polskiej, które mu wyżej omówione przyczyny cios zadały...

Ciekawe momenty

W łódzkim „Głosie Polskim" znajdujemy pod powyższym tytułem następujące trafne uwagi:

Nie można rządzić przeciw 170 głosom prawicy, oświadczył nowo kreowany prezes „Piasta". Powiedział to szczerze, jak zawsze i z rozbrajającą naiwnością zestawił ten postulat z innym: „nie można rządzić przeciw mniejszościom narodowym". Zestawienie jest o tyle ciekawe, że świadczy jak szalone pomieszanie pojęć panuje w obozie piastowym. **Zapomniano tam, że mniejszości narodowe — to 8 miljonów ludności naszego państwa — „głosy prawicy" zaś to mandaty wyłudzone drogą niesłychanie demagogicznej, niesumiennej agitacji — w której niemałą rolę grało szkalowanie tego samego Piasta i nawet przedewszystkiem Piasta i jego przywódców.** (P. J. Dębski do szkalowanych nie należał).

Młodociany prezes Piasta zapomniał już wszystko, czego uczy teorja i praktyka polityczna. Zapomniał zaś przedewszystkiem, że treścią każdej demokracji jest walka z przywilejem, walka nieubłagana z prawicą, która tego przywileju broni. Zapomniał, że na tle tej walki powstało PSL. Wówczas było położenie dla nas znacznie gorsze. Wtedy musieliśmy zdobywać niepodległość. Wtedy ta sama dzisiejsza prawica żądała od nas zaprzestania porachunków wewnętrznych w imię solidarności narodowej (naturalnie biernej) myśmy odpowiadali: -zrzeknijcie się przywileju, stańcie w jednym szeregu z ludem, a walka będzie bezprzedmiotowa. Ale solidarność jakiej my pragniemy nie jest solidarnością bierną lojalizmu lecz solidarnością czynu.

Walka przeciwko przywilejom wyzwalała lud, podnosiła jego świadomość, stwarzała grunt dla zdrowej myśli państwowej — wytwarzała realną siłę, która Polskę wyniosła.

Snać p. Dębski o tem zapomniał jak zapomniał i o tem, że był legjonistą skoro za sojusznika wziął paszkwilistę legjonów p. Strońskiego, który na tem samem posiedzeniu Sejmu odważył się lżyć w sposób prowokacyjny kierunek przeciwny orjentacji rosyjskiej z czasów wojny. Ujmować się za honor swojej własnej przeszłości, swojego munduru oficerskiego, swojego Krzyża Walecznych, swojego sztandaru pułkowego poseł Jan Dębski nie miał prawa wobec nowego sprzymierzeńca.

Tak jest. Nie demokracja dzisiejsza, nie dzisiejsza jej reprezentacja sejmowa odsuwała reakcję naszą od Polski. Odsunęła się ona od niej bez porównania dawniej. Nie jest przypadkiem, że p. Dmowski w dumie petersburskiej, bojkotowanej przez żywioły niepodległościowe, składał oświadczenia, że stoi na gruncie państwowości rosyjskiej bez zastrzeżeń. Nie jest przypadkiem, iż tenże „narodowy demokrata" ofiarowywał się zgnębić ruch rewolucyjny w Kongresówce za cenę autonomji. Nie jest przypadkiem, że z terenu tej autonomji nie mogli zejść nasi „orjentaliści" nieomal przez cały ciąg wojny europejskiej, iż lżyli legjony, przeciwstawiali się polityce czynu, oskarżali wszystkie rządy polskie o germanofilstwo wobec sojuszników — to wszystko płynie z ich żywiołowej niechęci dla demokracji, dla ludowładztwa. Wiedzą oni lepiej od p. Dębskiego, że geograficzne położenie Polski pozwoli jej istnieć tylko jako republice ludowej, której wszyscy obywatele związani będą ze swą ojczyzną węzłem interesu, bytu i dobrobytu i to właśnie ich od Polski takiej jaką jest odpycha, gdyż nie ojczyzna cała jej lud i ziemia jest im drogą — drogie im są skostniałe formy tradycji szlachetczyzny, a najwyżej liberalizmu ekonomicznego, w których my widzimy nietylko nędzę i ciemnotę mas ale coś jeszcze więcej — zgubę państwa.

Program, światopogląd polityczny to nie płaszczyk odświętny, to nie wędka do łapania głosów czasu wyborów — to skrystalizowanie warunków istnienia narodu. Ułożenie programu politycznego to ciężki i surowy rachunek z własnem sumieniem. Nie może się w niem znaleźć nic, coby od-

ST. ANDRZEJ RADEK

Urywek z pamiętnika mojego znajomego

2

WIEK MŁODZIEŃCZY

Hej! Tu się dopiero poczyna życia twórczy pęd! Bo młodość, to siła! to boska moc! Huragan, co oczyszcza z brudów świat i na skrzydłach entuzjazmu unosi ludzkość całą w krainę ideału! Któż od młodzieńca ma bystrzejsze oko i dłoń chętniejszą do pracy i do bratniego uścisku wszystkiem na świecie, co nieszczęśliwe, co piękne i szlachetne?

O, nic się nie może równać z młodością bojową, groźną, jak piorun, co błyska, to znowu łagodną, jak cichy wieczór majowy!

Ponieważ dostrzegałem już wśród ludzi wszystko zło i niesprawiedliwość, przeto któregoś dnia powiedziałem sobie: Dosyć tego! Trzeba z tym światem coś zrobić, bo to nie do wytrzymania.

Nie wiedziałem tylko od czego zacząć.

Ojciec mój był stary socjalista, a ponieważ i ja uważałem siebie za socjalistę, więc kochałem go za to bardzo. Jednak ten jego socjalizm wydał mi się grubo „burżuazyjny".

Trzymał służącą! Rzeczywiście, było nas pięciu, licząc w to i ojca. Rację niby miał, ale służąca, chociaż wykonywała najgrubsze i ciężkie roboty, ubrana była najgorzej, jadała w kuchni i spała na tapczanie.

Powiadam tedy raz do dziewczyny:

— Słuchaj, Franiu, ile tobie mamusia płaci na miesiąc?

— Trzy ruble.

— Ach, ty, idjotko — powiadam — za trzy ruble harujesz i na tapczanie sypiasz?

— A gdzie, powiada, będę spała?

— Na łóżku — powiadam — powinnaś spać!

— O, Jezusie najsłodszy! Widział to kto? — przeraziło się dziewczynisko.

— Po sprawiedliwości, powiadam — to powinnaś na łóżku spać i z nami razem przy stole jeść.

— Jii — powiada — niech sobie Feluś lepiej z kuchni majda, bo maznę mokrą ścierką po gębie i tyle!

Dałem spokój. Rzeczywiście — pomyślałem sobie — skąd taka istota może co wiedzieć o równości.

Tego jeszcze dnia rozmawiałem o tej sprawie z ojcem. „Tak i tak — powiadam — proszę ojca, kiepski to jakiś socjalizm".

— Nie socjalizm kiepski, tylko ty jesteś głupi — rzekł ojciec przy końcu rozmowy. Ale na drugi dzień odezwał się nieoczekiwanie.

— Podaj Franiu, na stół jeszcze jeden talerz. A teraz siadaj i będziesz razem z nami obiad jadła.

Siadło dziewczynisko, ale zaraz po drugiej łyżce zupy, jak nie ryknie płaczem... i uciekła do kuchni.

— No, widzisz ośle — powiada ojciec. — Do stołu równości może zasiąść tylko ten, kto zna swoją wartość ludzką, kto czuje się równym każdemu obywatelem, a Frankę dopiero trzeba uświadamiać.

Tu jednak zaprotestowała moja dobra matka.

— Obejdzie się! Niech mi się żaden z was nie waży wtrącać do dziewczyny! Jeszcze czego brakowało!

— Pozwól, Zosiu — rzekł ojciec — Uś...

— Nie pozwalam! Chłopów sobie uświadamiajcie, żeby byli grzeczniejsi, nie takie oryle, a nie dziewczęta!

— Ależ, Zosiu...

— Nie tłumacz się! Dziwi mię tylko, że na starość w głowie ci się przewraca i masz jeszcze ochotę uświadamiać służące.

Machnął ojciec ręką i zły poszedł do pracy, a ja również postanowiłem nie wtrącać się do spraw babskich, tymbardziej, że zajęty byłem inną sprawą.

W tym samym domu mieszkał szewc, także „socjalista". Miał warsztacinę i w terminie chłopaków, których często-gęsto „smarował" pociegłem, aż się w całem podwórzu rozlegało!

Parę razy nawet mój ojciec robił mu uwagi:

— Słuchajcie, towarzyszu Onufry — nie grzmoćcie wy tak często swoich chłopaków.

— Kiedy, proszę kochanego towarzysza — nie można wytrzymać! Hycle jedne skórę mi psują, chleba jeszcze więcej, we łbach ino figle, a roboty nic!

— Tak, tak — powiada mój ojciec — ale przecież socjalistą jesteście.

rzucić odstrychnąć mogło jakikolwiek, bodaj najmniejszy odłam twórczy narodu od udziału w budowaniu jego bytu.

Nie wolno pominąć niczego, co dla spoistości Rzeczypospolitej jest niezbędne. Ale skoro rachunek jest skończony, skoro wyniki jego zostały sprawdzone w doświadczeniu życiowem człowiek, roszczący sobie pretensję do nazwy polityka, musi się zdobyć na siłę zwalczania tych, co stoją wbrew jego zamierzeniom i siła ta decyduje o wartości czynu.

W legjonach nie oglądał się p. Dębski na tych, co rzucali mu w twarz miano pachołka niemieckiego i był mężem.

I z jego czynu wyrosła wolność, wyrosła armja, otworzyły się przepiękne perspektywy rozwoju. Lecz w szkole p. Witosa nauczył się p. Dębski, że słowo nie obowiązuje, że życie to krętactwo, że polityka to afera i gieszeft i skutki tej nauki poznał klub piastów, natychmiast, rozwalając się w przededniu objęcia władzy — skutki tej nauki poznał p. Dębski natychmiast, przy pierwszem swem wystąpieniu otrzymując policzek od swego nowego sprzymierzeńca p. Strońskiego.

Dlatego właśnie uważaliśmy za stosowne zatrzymać się na tym charakterystycznym wypadku. Tkwi w nim symbol schyłku stronnictwa niegdyś wielkiego, niegdyś bojowego, niegdyś państwowego dziś walącego się w gruzy. Frazes honoru nie zastąpi — panie Dębski. Może panu, jako oficerowi przyjdzie to na myśl, jeśli nie przyszło jako politykowi.

A. Dowmunt.

UWAGI

—o—

Niewłaściwe rozdawnictwo tek

Z biografji pana Seydy, podawanej przez prasę endecką, dowiedzieliśmy się, że p. Seyda zdobył sobie uznanie, jako wybitny polityk w służbie paryskiego Komitetu Narodowego.

Nie przytaczano jednak zgoła, jakiego rodzaju misje spełniał, na jakim stawał posterunku.

Dopiero „Robotnik" uchylił rąbek tajemnicy. Wedle zdobytych przezeń informacyj, p. Seyda pełnił czynności bardzo „delikatne": oto przeprowadził on „inwigilację" mieszkania śpiewaczki, panny Marty Elly i notował nazwiska odwiedzających ją panów.

Jeżeliby to był najtypowszy fragment przeszłości p. Seydy na zagranicznej, szerszej arenie politycznej — należałoby ubolewać, że posadzono go na mniej odpowiednim fotelu w gabinecie.

Jako minister spraw wewnętrznych, p. Seyda mógłby np. udoskonalić dwa choćby działy policji: policję obyczajową i polityczną.

Ale u nas zawsze się tak dzieje: talentów lub zamiłowań nie brak, tylko nie potrafimy ich należycie użyć.

Powiedzą nam, że p. Witos upierał się przy Kierniku... Zapewne, p. Kiernik ma przeszłość solidną, dojrzałą do wysokich stanowisk, a nadto cieszy się dziś szczerem uznaniem en- — i — chadecji, czyli całego narodu, a ministerstwo spraw wewnętrznych wymaga szczególnego zaufania społeczeństwa, lecz nie wiemy, czy p. Kiernik posiada te swoiste uzdolnienia, o których wzmiankowaliśmy wyżej.

Przed mężem tej miary każde inne ministerstwo stać mogło otworem. Nie musiałby być pokrzywdzony.

—ooo—

P. Seyda—Benesz

Przed trzema dniami PAT ogłosił telegramy ministra spraw zagranicznych p. Seydy, wysłane z okazji objęcia urzędu do ministrów spraw zagranicznych Francji, Rumunji i Łotwy. Mówiono sobie na ucho, że p. Seyda taki telegram wysłał także do swego „kolegi" w Pradze, p. Benesza, ale nie został on ogłoszony. Dopiero gdy prasa opozycyjna zdradziła tajemnicę, a nawet podała tekst tego telegramu, pospieszył się PAT z ogłoszeniem go w dniu 9 bm., a zatem o 3 dni później od innych telegramów. Dlaczego to się stało? Czy p. Seyda miał coś do ukrycia w zwykłej dyplomatycznej regule, każącej zawiadamiać ościennych ministrów o objęciu urzędu? Tekst depeszy p. Seydy mówi o „wielkiej" wadze, jaką przywiązuje „do szczęśliwego rozwoju współpracy między obu naszymi krajami, połączonymi wspólnotą interesów i wielkich problemów politycznych i gospodarczych". Ciekawa rzecz, jakie „wspólne interesa" ma Polska z Czechami, kiedy wiadomo, że ma z niemi szereg sprzeczności, których rozwiązanie Czechy sabotują.

Przy tej sposobności chcielibyśmy się dowiedzieć, jakie stanowisko zajmie „Ilustr. Kurjer Codzienny" wobec tego wzywania do przyjaźni Czechów, których dotąd zwalczał na noże. Swój minister w swoim rządzie może wpłynąć na zmianę zapatrywania „Kurjera"?

—ooo—

Kurjerkowa arytmetyka

„Kurjerek" z datą niedziela zamieszcza — naturalnie sensacyjnym drukiem — obliczenie, ile powinien kosztować kilogram cukru i wylicza: Wedle ustalenia cukrowników od 10 bm. 100 kg. cukru będzie kosztować 50 złotych tj. 475.000 marek, a więc kilogram powinien kosztować 4750 marek. Bardzo niska cena, o której naturalnie nikomu się nie śni.

Przedewszystkiem cukrownicy ustalili cenę 50 złotych za kryształ, zaś 80 złotych za kostkę. Powtóre „Kurjerek" w tymsamym numerze (str. 9) podaje, że cena bonów złotych w najbliższym czasie ma być podniesiona na 10.500 marek, zatem — przyjmując cenę za kryształ — kilogram powinien już kosztować 5250 marek. Po trzecie: gdzie akcyza rządowa, która teraz wynosi 1500 marek od kilograma, a ostatnio — jak zakomunikowano na wtorkowem posiedzeniu Sejmu — została podwyższoną. Mielibyśmy więc już 6750 mk. Po czwarte: gdzie fracht, zysk hurtownika i zysk detalisty?

Myśmy przed dwoma dniami wyliczyli, że wedle naszego obliczenia kilogram cukru powinien teraz kosztować 8000 kilkaset marek, a ile w rzeczywistości kosztuje? Czytelnicy „Kurjerka" lepiej to wiedzą, niż rachmistrze redakcyjni.

—ooo—

Obywatele! Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę 10 czerwca o godzinie 10 przed południem odbędzie się **w sali „Sokoła" przy ulicy Wolskiej**

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

Sytuacja polityczna

Referent poseł tow. Dr **ZYGMUNT MAREK.**

Rządy w państwie objęła spółka bogatych chłopów, kapitalistów przemysłowych i handlowych. Rząd napół reakcyjny ma być **przejściem do rządów reakcyjnych**, z chwilą gdy endecy wykiwają Witosa.

Klasa robotnicza musi **w obronie demokracji swobód obywatelskich i rozwoju ekonomicznego szerokich mas ludności pracującej** zająć wobec tego rządu „ósemki" stanowisko, zaznaczyć swoje żądania. Dlatego jawcie się jak najliczniej.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Z TEATRU

—o—

Bagatela: „MIŁOŚĆ CZUWA", komedja w 4 aktach de Fleurs'a i Caillavet'a.

Zgrabniutka i miła komedja „Miłość czuwa" de Fleurs'a i Caillavet'a, niegdyś grana w teatrze im. Słowackiego, została obecnie w Bagateli wystawiona w udatnem na ogół wykonaniu. Skrzący się dowcipem dialog, komizm sytuacyj i przymieszka sentymentu zapewniają tej komedji sympatję publiczności. Rolę Żakliny wybornie zagrała p. Malicka, uwydatniając całą kobiecość tej rezolutnej, a po uszy w mężu zakochanej młodej mężatki. Z humorem odtworzył p. Węgierko figurę poczciwego a niezdarnego Walentego. Dużo pogody i sentymentu włożył p. Kliszewski w rolę wiejskiego proboszcza. Reszta ról wykonana została w lekkim tonie komedjowym przez pp. Sznage-Andruszewską, Trojanowską, Wojciechowską i Kolman, oraz pp. Kwiatkowskiego i Kadena. Dwie francuskie komedje: „Musisz być moją" i „Miłość czuwa" stały się atrakcjami Bagateli u schyłku sezonu. **E. H.**

—ooo—

Opera i operetka: **„SĄD MIŁOŚCI"**, wodewil-operetka Władysława Koterbskiego.

Odnośnie do twórczości polskiej obowiązana jest prasa do intenzywnego jej popierania, jednak do granic przyzwoitości. Minimum żądań w tym wypadku, bodaj zawodowa pewność techniki kompozytorskiej, któraby dozwalała kompozytorowi poprawnie używanie dominanty i toniki, pewna choćby najskromniejsza oryginalność w pomysłach melodyki, wreszcie instrumentowanie trochę późniejsze jak za króla Sasa. Libretto nie może być przepojone bezgraniczną naiwnością jak „Sądu miłości", przypominające wypracowania pensjonarskie, w których bohaterka dramatu w pół godziny po pocałunku „czuje się matką". Że posiadamy wielu „powołanych" twórców lecz mało „wybranych", niedziwota, bo tak jest wszędzie na świecie, ale dlaczego dyrekcja teatru dopuszcza do realizacji utwory nienadające się do tego, jest niepojęte. Tem więcej teatr przy ul. Rajskiej nie cieszący się sławą doboru repertuaru, powinien bacznie zważać co czyni, jeśli nie chce zupełnie pogrzebać tej instytucji. W każdym zorganizowanym teatrze byłby odpowiedzialny za dopuszczenie „Sądu miłości" na scenę, pociągnięty do zdania rachunku. Za teatr przy ul. Rajskiej nikt nie odpowiada i za dopuszczenie „Sądu miłości" przed rampę sceniczną nie ma winnego. Panu Koterbskiemu wyrządzono niedźwiedzią przysługę, która może go spaczyć w jego zamiarach artystycznych. Podobno „Sąd miłości" grano w Bielsku. Jeśli tak się stało, to stało się źle, bo tamtejsze sfery niemieckie wyzyskają napewno „Sąd miłości" jako dowód „Wysokiej kultury" polskiej. Utwory o typie „Sądu miłości" nie nadają się nawet na przedstawienia amatorskie w Pipidówce, urządzane z powodu uroczystości rodzinnych „wybitnych osobistości". Dlaczego zostały zaszczycone tą premjerą „Ateny polskie"? Kielich bałaganu teatralnego przy ulicy Rajskiej przepełnił się. Może wreszcie miasto, które niewiadomo dlaczego udziela firmy temu teatrowi, coś postanowi. Tak dalej przecież być nie może. Nieszczęśliwi artyści borykali się z tekstem i muzyką wodewilu, czy operetki, wzbudzając głębokie współczucie na widowni dla siebie, „którzy cierpią za niepopełnione winy." **B. R.**

—ooo—

— A jakże, proszę kochanego towarzysza, łeb sobie dam uciąć za socjalizm. A jakże, ale na tych huncwotów niema innej rady.

Ja jednak uważałem, że ten jego socjalizm też jest jakiś łatany, niedomówiony i zbuntowałem mu chłopaków. Przez cały tydzień włóczyłem się z szewczakami do lasu, łowiliśmy ryby, grali w karty, czasem ja coś czytałem, a oni spali. Tak było, dopóki nie zjechali rodzice tych chłopców. Wezwano szewczaków na rozprawę i najpierw ogrzmocili ich rodzice, potem ogrzmocił ich szewc, a w końcu szewczaki przez wdzięczność i w imię równości ogrzmocili do współki mnie.

Wtedy to, podleczywszy jak niebądź guzy i siniaki, napisałem z rozpaczy list miłosny do naszej sąsiadki. Była ta wdowa po niedawno zmarłym geometrze. Przychodziła do nas, często płakała. Zdawało mi się, że ją pocieszę, tymczasem zrobiła się z tego cała awantura!

Najpierw powiedziała dozorcy naszego domu, którego za pięć kopiejek uprosiłem, aby oddał jej list: „Mój Michale, powiedzcie temu smarkaczowi, aby się nie ważył włazić do mnie przez okno, bo jeszcze spadnie i zabije się".

A potem pokazała ten list mojemu ojcu.

Tragedja! Chciałem sobie z tego powodu życie odebrać i zwróciłem się do szewczaków, aby mi pożyczyli ostrego noża.

Owszem. Skoro się tylko dowiedzieli, na jaki cel, jeszcze go porządnie wyostrzyli na brusku, że ostry był, jak brzytwa!

— Cholera, nie nóż — zachwycali się, próbując go paznokciem. — Wołu nim można ślachtować! Wal tylko między żebra w serce! Nie bój się, będziesz miał lekką śmierć.

Uradziliśmy, że egzekucja najlepiej może się udać na strychu naszego domu. Kupiliśmy na tę uroczystość wódki i popiliśmy się, jak nieboskie stworzenia! Ja płakałem, a szewczaki bili się, tańczyli, aż wreszcie jeden spadł na łeb po schodach i wywichnął sobie rękę. Wtedy przyszli lokatorzy i uspokoili nas. Tego dnia nie odebrałem sobie życia, na drugi dzień bolała mnie okropnie głowa, potem rozmyśliłem się i postanowiłem jedynie nie okazywać nigdy żadnych sentymentów tak zwanej kobiecie. Od tego czasu życie moje potoczyło się zupełnie innym torem. Po pierwsze rozpocząłem wojnę z klerem, po drugie postanowiłem wyemigrować do Argentyny i to zakomunikowałem moim kolegom.

Natychmiast zwołano zebranie, któremu kolega Jakpisz przedstawił taką rezolucję:

„Zważywszy, że kolega Felek postanowił wyjechać do Argentyny, tedy należy go wylać z koła na mordę i niech jedzie na zbity łeb.

Zważywszy jednak, że postanowił prowadzić walkę z klerem — zatrzymać go dopóki walka nie skończy się zwycięstwem".

Rezolucję jednogłośnie przyjęto i na nic wyjechałem, a walka tak się skończyła, że mię z budy wyrzucono. (Dok. nast.).

—ooo—

Przegląd społeczny

—o—

AKCJA PRACOWNIKÓW BANKOWYCH. — W związku z wiadomością o udaremnieniu przez dyrekcję krakowskiego Oddziału Polskiego Banku Przemysłowego ukończenia bezrobocia w tejże instytucji donoszą nam ze sfer miarodajnych, że relacje o powyższem przesłał tut. Inspektorat pracy ministerstwa pracy i opieki społecznej w Warszawie, które ze swej strony ma zamieścić odnośne komunikaty w prasie.

III ZJAZD DOZORCÓW DOMOWYCH, ROBOTNIKÓW DZIENNYCH I SŁUŻBY DOMOWEJ W POLSCE odbędzie się w Krakowie w dniu 8 lipca, w sali Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5. Początek o godz. 9 rano. — W myśl uchwały zarządu centralnego, zjazd ten zwołuje się z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, wybór prezydjum Zjazdu i komisji mandatowej; 2) sprawozdanie Zarządu centralnego; 3) przyjęcie nowego statutu; 4) regulamin wkładek i zapomóg; 5) wybór Zarządu, komisji kontrolującej i sądu polubownego; 6) biuro pośrednictwa pracy; 7) wnioski. Wszystkie oddziały, należące do Związku, mają prawo na każde 50 członków wysłać jednego delegata. Oddziały nie należące do Centralnego Związku, o ile na 2 tygodnie przed Zjazdem przyślą deklarację przystąpienia, będą miały prawo obesłania Zjazdu. Nazwiska delegatów należy nadesłać do Centrali najdalej na 2 tygodnie przed Zjazdem. Koszta delegatów pokrywają oddziały. Ze względu na ważność obrad i uchwalenie nowego statutu wzywa się towarzyszy do jak najliczniejszego obesłania Zjazdu. — Wszystkie pisma w sprawie Zjazdu należy adresować na ręce tow: Grochala Józefa, ul. Dunajewskiego 5.

Za Zarząd centralny:
Kania Wojciech. Tatara Franciszek.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W POLSCE

1. Podaje się do wiadomości oddziałów, iż definitywne połączenie ze Zw. Mącznym nastąpiło z dniem 1 czerwca 1923 r.

Do Wydziału Wykonawczego Zw Rob. Przem. Spożywczego od b. Związku Mącznego weszli tow: Ulman Władysław, Marks Bronisław, zastępca Weissgros. Oddziały Związku Mącznego zalegające więcej niż 3 miesiące, będą zlikwidowane całkowicie.

2. Z powodu połączenia się Związków termin Kongresu Zw. Spożywczego wyznaczony został na dzień 30 września i 1 października b. r. Kongrs odbędzie się w Krakowie.

Termin kongresu jest ostateczny i zmieniony nie będzie pod żadnym pozorem.

3. Za podstawę dla obliczenia przedstawicielstwa na kongres brane są miesiące: maj, czerwiec i lipiec. Jako termin do obliczeń wyznacza się 20 sierpnia b. r. Zatem, jeeżli oddział za wyżej wspomniane miesiące nie przyśle sprawozdań organizacyjnych i kasowych do 20 sierpnia r. b. przedstawicielstwa na kongresie mieć nie będzie.

4. Delegaci przyjeżdżają na koszt wysyłających oddziałów, dlatego też należy tworzyć fundusz kongresowy, gdyż koszta będą kolosalne. Delegaci oddziałów zalegających dłużej niż 6 tygodni na Kongres dopuszczeni będą tylko z głosem doradczym.

5. Centrala Zw. Zaw. Rob. i Rob. Wyrobów Spożywczych, ul. Leszno 19, została ostatecznie zlikwidowana.

Oddziały b. Centrali Sopżywczej równocześnie podlegają likwidacji. Rejestrowane przez nasz Związek będą tylko te oddziały, które nadeślą akces przystąpienia do Związku Spożywczego.

Oddziały za', które tego nie wypełnią uważamy za nieistniejące i żadnego udziału w Kongresie brać nie będą.

Przewodniczący Morawski. Sekretarz Orlik.

STRAJK W BYDGOSZCZY

W związku ze strajkiem w elektrowni w Bydgoszczy zabrakło energji elektrycznej na stacji telefonów i prywatni abonenci pozbawieni byli połączeń przez dwie godziny. Od wczoraj połączenia telefoniczne odbywają się znów zupełnie normalnie. Stacja telefoniczna posiada zapas energji elektrycznej na 5 dni. „Gazeta Bydgoska" wyjaśnia, że robotnicy elektrowni przyłączyli się do strajku nie ze względu na postulaty ekonomiczne, lecz przedewszystkiem z powodów politycznych. Strajk w elektrowni miał charakter protestu przeciwko istniejącemu dotąd w elektrowni porządkowi rzeczy i panującemu tam duchowi zaciekłej niemczyzny. Likwidująca się elektrownia pozostaje dotąd pod zarządem niemieckim. Kierownicy Niemcy szykanują Polaków i usuwają ich z zajmowanych stanowisk. Strajk był protestem przeciwko tej gospodarce.

KRONIKA

—o—

Kraków, 10 czerwca.

KUPCY KRAKOWSCY, A POLITYKA I DOLAR. Jeden z wybitnych kupców krakowskich przed mniej więcej miesiącem stał się jednego dnia zawziętym chjenistą-witosowcem.

Zapytany o powód nagłej zmiany wiary politycznej oświadczył:

— Prawicowi moi przyjaciele, znakomicie poinformowani, zapewnili mię, że za kilkanaście dni, gdy chjena przyjdzie do władzy dolar natychmiast spadnie. Wtedy pokryję potrzebne mi dolary i... wiele miljonów zaoszczędzę.

Wówczas płacono za dolar 42.000 mk.

Spotkałem dzisiaj owego kupca, który stał się zawziętym lewicowcem.

Zapytany o powód oświadczył:

— Zawierzyłem prawicy i straciłem kilkanaście miljonów. Dziś muszę płacić za dolar 73.000 mk.

— Czy tym razem zapewnił pana ktoś z lewicy, że dolar pójdzie na 100.000 mk.? — zapytałem.

— Nie!

— A dlaczego zmienił pan wyznanie polityczne?

— Bo w tej partji są ludzie uczciwi i nikt nie wprowadza w błąd. Zapytywałem lewicowców co będzie z kursem dolara i otrzymywałem odpowiedź jednakową: „Nie wiem". Widzę więc — mówił ów kupiec, — że prawicowcy są ludźmi złymi, albo głupimi. Tak czy tak lepiej z nimi nie mieć do czynienia. Jeśli są źli, to należy ich unikać, jeśli zaś niemądrzy, to... lepiej z mądrym zgubić, jak z głupim znaleść.. powiada przysłowie...

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu wylosowano numer 1214204, sprzedany w Stopnicy.

PRZED PRZYJAZDEM PREZ. WOJCIECHOWSKIEGO DO KRAKOWA. Prezydjum m. Krakowa apeluje do mieszkańców miasta, aby z okazji przyjazdu prezydenta Wojciechowskiego wzięli tłumny udział w powitaniu dostojnego gościa. Równocześnie prezydjum miasta zwraca się do właścicieli realności, aby w dzień przyjazdu ozdobili swe domy o barwach państwa i miasta. Bilety wstępu na dworzec i do Barbakanu, gdzie nastąpi oficjalne powitanie prezydenta przez reprezentację miasta będzie wydawał sekretarz prezydjum magistratu p. Strasik we środę i czwartek od godz. 5—7 popołudniu.

DZIENNIKARZE RUMUŃSCY W KRAKOWIE. W sobotę, dnia 16 bm. przyjeżdża do Krakowa ośmiu dziennikarzy rumuńskich w towarzystwie dwóch urzędników ministerstwa spraw zagranicznych z Warszawy. Przyjazd przedstawicieli prasy rumuńskiej związany jest z wizytą rumuńskiej pary królewskiej w Polsce.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany w sobotę 9 czerwca o 7.40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie: Stan atmosfery: W dniu wczorajszym w przeważnej części Polski panowała pogoda chmurna oprócz południowo-wschodniej części kraju, chociaż temperatura wzrosła i dosięgała niemal w całym kraju 15 stopni o godz. 7 rano. Wiatry południowo-zachodnie w zachodniej części kraju były dość silne i należały do obszaru dość głębokiej depresji, która leżała nad Laponją i Skandynawią. W Krakowie: temperatura 17.3, maximum 19.7, minimum 3.4, dość pogodnie. Prognoza na niedzielę: Przeważnie pochmurno, cieplej, przejściowe deszcze, wiatry z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich. Na południu kraju zmiennie.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we wtorek 12 bm. o godz. 5 popołudniu. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności teatru miejskiego za ubiegły sezon, podwyższenie opłat przewozowych, regulacje ulic itd. Na posiedzeniu tajnem uchwalone będą prezenty na posady nauczycielskie w miejskich szkołach powszechnych, oraz mianowany zostanie dyrektor teatru im. Słowackiego na 3 nadchodzące sezony.

SPRAWY MIEJSKIE. W dniu 8 czerwca b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta Federowicza oraz wiceprezydenta dra Wielgusa posiedzenie połączonych sekcyj II i III Rady miasta, na którem uchwalono nową taryfę opłat gminnych od środków przewozowych, upoważniono pewną liczbę radców miejskich do zastępswa gminy przy rozprawach komisyjnych, wywłaszczeniowych, kolejowych, wodnych, w sprawach sprostowania hipoteki itp. Nadto przyznano kredyt dodatkowy w łącznej kwocie 28.000.000 mk. dla Towarzystwa walki z gruźlicą oraz załatwiono sprawę zabezpieczenia emerytalnego pomocników kancelaryjnych gminy miast Krakowa. Wkońcu rozpatrywano sprawę pretensji gminy zahipotekowanej na Grand hotelu oraz wniosioną do magistratu prośbę Towarzystwa „Osiedli", nie powziąwszy jednak żadnej uchwały.

OPŁATA OD PSÓW. Rada miasta Krakowa uchwałą z dnia 29 maja b. r. ustanowiła na czas od 30 maja b. r. aż do odwołania opłatę od każdego psa w kwocie 100.000 mk.

Powyższą uchwałę Rady miasta podaje się do publicznej wiadomości z tem, że przepisy rozporządzenia wykonawczego z roku 1918 dotyczącego opłat od psów, pozostają niezmienione.

NADANIE ORDERÓW. Wczoraj w południe wojewoda dr Gałecki wręczył uroczyście, zgodnie z ustalonym ceremonjałem odznaki Krzyża Komandorskiego z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski p. Zdzisławowi Tarnowskiemu w obecności prezesa małopolskiego Towarzystwa rolniczego Albina Jury — oraz Krzyża oficerskiego tegoż orderu wicewojewodzie Władysławowi Kowalikowskiemu. Po oficjalnem wręczeniu orderów wojewoda w bardzo serdecznych słowach podniósł zasługi Zdzisława Tarnowskiego jako znakomitego obywatela-ziemianina i gorącego patrjoty, a Władysława Kowalikowskiego jako wzorowego urzędnika-obywatela.

† WANDALIN BERINGER, długoletni radca miejski, przeżywszy lat 84, zmarł wczoraj w Krakowie. Ś. p. Beringer brał czynny udział w sekcjach i komisjach Rady m. Krakowa i jako budowniczy służył cennemi radami w miejskiej komisji budowlanej. Pogrzeb zmarłego radcy odbędzie się w poniedziałek popołudniu. Na znak żałoby powiewa z gmachu magistratu krakowskiego czarna flaga.

BEZPŁATNE KAPIELE W BUSKU I CIECHOCINKU dla niezamożnych dzieci. Zgłoszenia przyjmuje do 20 bm. Wydział VI a magistratu, II p. oficyny.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 11 czerwca o godz. 5 popoł. Porządek dzienny: 1. Czł. St. Kot.: Źródła zagraniczne do dziejów studjów polskich na Zachodzie w dobie humanizmu. 2. Ks. dr St. Sapoński: Wpływ Bellarmina i Stapletona na kazania Skargi. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

II ZJAZD „WOLNEGO HARCERSTWA" odbędzie się w dniach 29 i 30 czerwca w Krakowie celem utworzenia polskiej federacji wolnego harcerstwa i przystąpienia do międzynarodowej unji wolnoharcerskiej (Woodcraft). Informacyj udziela Adam Ciołkosz, Tarnów, Krakowska 32.

ZE SPORTU. Decydujące rozgrywki o puhar prof. Żeleńskiego między reprezentacjami Krakowa i Lwowa odbędą się na boisku Cracovii dziś o g. 5.30 popoł. bez względu na pogodę. Kraków reprezentować będą następujący gracze: Popiel, Gintel, Fryc, Synowiec, Cikowski (Cracovia), Majcherczyk (Wisła), Sperling (Cr.), Krumholz (Jutrzenka), Kałuża (Cr.), Reyman (Wisła), Zimowski (Cr.).

Przed tem spotkaniem odbędą się o godz. 3.30 zawody: Reprezentacja kl. B—Reprezentacja rezerw kl. A.

Olsza—Jutrzenka 5:2 (1:2). Niespodziewane, choć zasłużone zwycięstwo ładnie i ambitnie grającej Olszy.

KONKURS NA MEBLE. Dyrekcja Muzeum przemysłowego im. Dra A. Baranieckiego w Krakowie przypomina interesowanym, że termin nadsyłania prac konkursowych na meble upływa z dniem 25 czerwca b. r.

DZISIEJSZY KIERMASZ na Błoniach zapowiada się znakomicie: mużyki, tańce, loterja, koła szczęścia, muzeum osobliwości, aeroplan, tanki, zawody bokserskie i t. d. O godz. 1'30 po południu przejedzie przez Rynek czarodziej Ben Ali z trzema żonami.

POGRZEB ŻONY TOW. MOSZCZAKA, ś. p. Marceli, odbędzie się dziś (w niedzielę) o godz. 4 po południu, z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim. Towarzysze partyjni wezmą liczny udział w pogrzebie.

WIELKIE WŁAMANIE. Ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do biur Spółki drzewnej firmy Falter i Dattner przy ul. Basztowej l. 23. Włamywacze otworzyli wytrychem drzwi, prowadzące do biura, poczem wycięli tylną ścianę w ogniotrwałej kasie, z której skradli 5 miljonów marek w gotówce, 58000 marek niemieckich, 49 miljonówek, 28 akcyj Zjednoczenia przemysłowo-leśnego, 300 kuponów akcji Polskiej ludowej Spółki drzewnej i za 180.000 marek tytoniu macedońskiego. Policja rozpoczęła poszukiwania za sprawcami włamania.

OPILSTWO. W ubiegły piątek organa policji interwenjowały w 6 wypadkach gorszącego opilstwa.

POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ. Wczoraj w południe tramwaj na linji Nr. 2 potrącił przechodzącego przez tor w rynku, p. Adolfa Horowitza, majstra blacharskiego. Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku na stację pogotowia, skąd po opatrzeniu, rannego odwieziono do domu.

TEATRY I KONCERTY

TEATR NA WAWELU. Przygotowania do przedstawienia na podworcu arkadowym na Wawelu dobiegają końca. Scena zbudowana wzorem klasycznej, łączy się świetnie z architekturą ściany południowej, przez dobudowanie schodów od niej do I piętra. Projekt rektora Szyszki-Bohusza wyzyskał ścianę najodpowiedniejszą na tło dla sceny, dając jej odpowiednią perspektywę i możność dogodnego urządzenia widowni dla publiczności.

Wybór „Odprawy posłów greckich“ Jana Kochanowskiego, najświetniejszego zabytku naszego teatru Odrodzenia, dostosowany jest do królewskiego tła wawelskiego zamku. W przedstawieniu tem wystąpią obok znakomitej tragiczki p. Wysockiej, kreującej u nas po raz pierwszy Kassandrę, pp. Pancewiczowa, Kosmowska, Bracki, Jednowski, Kułakowski, Szymański, Niewiarowski, Krasnowiecki, Dobiesław i Modrzewski. Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów w zwykłej porze kasy zamawiań. Ze względu na trudności uruchomienia tak wielkiego aparatu, „Odprawa“ grana będzie tylko jeden raz.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu „Popas Króla Jegomości“, wieczorem Jewreinowa „To co najważniejsze“. W poniedziałek po raz drugi i ostatni w tym sezonie „Judyta“ z p. Wysocką w roli tytułowej. Również po raz ostatni ukaże się „Matka Jugowiczów“ we wtorek 12 bm., ustępując miejsca na afiszu interesującej nowości norweskiej Wiers-Jensena „Czarownicy“, z pp. Solską, Wysocką i Sosnowskim w rolach głównych Z racji zapowiedzianej na piątek 15 bm. wizyty prezydenta Rzeczypospolitej w teatrze odbędzie się tego dnia uroczyste przedstawienie, na którem powtórzone będzie „Wesele“ Wyspiańskiego. Kasa zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów na to przedstawienie.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: po południu komedja Verneuil'a „Musisz być moją“ z pp. Bruczową, Skalską, Dobrzańskim, Ratschką i Wesołowskim; wieczorem komedja Csillavet'a i de Flers'a „Miłość czuwa“.

OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę po południu po cenach zniżonych opera Verdiego „Bal maskowy“, wieczorem najnowsza polska operetka-wodewil Wł. Koterbskiego „Sąd miłości“. We środę i we czwartek wystąpi dwukrotnie Adam Didur w najlepszych swych kreacjach.

MARJA CHORĄŻYNA - WĘDRYCHÓWNA, Krakowianka, której występy estradowe i w operze oceniała zawsze krytyka z całem uznaniem, podkreślając jej muzykalność, trafność interpretacji i przepiękny metaliczny organ głosowy, wystąpi w Krakowie we wtorek 12 bm. z udziałem znanego barytona Eug. Maya, obdarzonego wspaniałym materjałem głosowym oraz wysoką inteligencją muzyczną. Na program tego interesującego koncertu złożą się arje operowe i pieśni.

KINO MUZEUM. Dziś w niedzielę: 1) Pogrzeb bohaterów rokitniańskich w Krakowie; 2) Marszałek Foch w Krakowie; 3) 3-ci maj w Warszawie; 4) Uroczystości morskie w Gdyni; 5) Lord Cavan na ćwiczeniach wojskowych w Polsce. — Początek programów: o godz. 4, 5'30, 7. Ceny miejsc: 1000 marek, 2000 marek, 3000 marek.

Z Polski

REKTOREM POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ na rok 1923—24 został obrany profesor Antoni Ponikowski, były prezydent ministrów, który piastuje katedrę miernictwa.

FAŁSZYWE 10-TYSIĄCZKI. W obiegu ukazały się we Lwowie w wielkiej ilości fałszywe banknoty 10-tysięczne. Banknoty fałszywe podrobione litograficznie, dzielą się na dwa typy: jeden z nich nie posiada znaków wodnych, drugi zaś bity na papierze sztywnym i grubszym od banknotów prawdziwych, posiada znaki wodne, druk jednak zamazany, linje nieczyste i kolor odmienny. Mimo tych usterek są one łudząco podobne do prawdziwych, należy więc bacznie zwrócić uwagę.

DZIENNIKARZE RUMUŃSCY W POLSCE. W związku z wiadomością o przybyciu dziennikarzy rumuńskich do Polski „Gazeta Lwowska“ dowiaduje się, że goście ci otrzymali do wyłącznej dyspozycji przez czas pobytu w Polsce odpowiednio urządzony wagon, który dnia 14 bm. czekać ma na nich na granicy rumuńskiej. Pierwszego dnia pobytu w Polsce zwiedzą dziennikarze rumuńscy Lwów, a w Warszawie zatrzymają się dopiero pod koniec swojej podróży, aby się tam zetknąć z rumuńską parą królewską.

25-LECIE MATURZYSTÓW V GIMNAZJUM WE LWOWIE (z roku 1898, oddział A i B) odbędzie się w dniach 8 i 9 września 1923 r. podczas Targów Wschodnich we Lwowie. Zgłoszenia wszystkich kolegów ze znanymi adresami także innych kolegów, zwłaszcza poza-lwowskich, należy nadesłać bezzwłocznie najpóźniej do końca czerwca br. pod adresem kolegi Marjana Dziędzielewicza, sekretarza Politechniki lwowskiej. Za ściślejszy komitet miejscowy: Kazimierz Orzechowski, prezes okręg. Urzędu ziemskiego, M. Dziędzielewicz j. w., Fryderyk Malzacher, dyrektor departamentu magistratu Lwów, Dr. Bronisław Geist, adwokat, Lwów.

RAID SAMOCHODOWY. Organizowany przez klub automobilistów polskich turystyczny raid samochodowy rozpocznie się dnia 15 bm. startem z ulicy Zakroczymskiej w Warszawie. Raid obejmuje następujące etapy: 15 czerwca Warszawa, Łódź, Częstochowa, Katowice, Cieszyn 484,6 klm. 16 czerwca Cieszyn, Biała, Żywiec, Myślenice, Nowy Targ, Zakopane, Morskie Oko 253,8 klm. 17 czerwca odpoczynek w Zakopanem. 18 czerwca Zakopane, Nowy Targ, Nowy Sącz, Jasło, Sanok, Sambor, Drohobycz, Stryj 388,9 klm. 19 czerwca Stryj, Dolina, Nadwórna, Delatyn, Kołomyja 252,9 klm. 20 czerwca Kołomyja, Czortków, Tarnopol, Złoczów, Lwów 306,4 klm. 21 czerwca odpoczynek we Lwowie. 22 czerwca Lwów, Rawa Ruska, Zamość, Lublin, Warszawa 355,4 klm. W ciągu raidu odbędą się trzy próby: 1) kilometr „lance“ na terenie górskim; 2) kilometr „lance“ na terenie płaskim pod Gawolinem; 3) próba elastyczności, t. j. najwolniejszego biegu na moście Poniatowskiego w Warszawie.

POMNIK SIENKIEWICZA W ZBARAŻU. Grono obywateli miasta Zbaraża powzięło inicjatywę postawienia pomnika Henrykowi Sienkiewiczowi w Zbarażu.

PATOWSKIE WIADOMOŚCI Z GÓRNEGO ŚLĄSKA. Z Katowic donoszą: Podana w pismach polskich wiadomość z Bytomia, jakoby polska policja kryminalna w Królewskiej Hucie wpadła na trop planu komunistycznego wysadzenia w powietrze zakładów w Chorzewie, według zapewnienia policji kryminalnej oraz województwa jest **wyssaną z palca**. Wiadomość tę puścili Niemcy celem szerzenia niepokojów wśród ludności.

Z zagranicy

PADEREWSKI KONCERTUJE W PARYŻU. Z Paryża donoszą: Paderewski, który przybył tutaj do swojej posiadłości szwajcarskiej Morges, da tutaj dwa koncerty, jeden 9 bm., drugi w poniedziałek.

NAGŁA UTRATA GŁOSU. Z Paryża donoszą: Viviani, b. prezes ministrów, przemawiając w trybunale, nagle stracił głos. Przewieziono go do domu.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela pop.: „Popas Króla Jegomości“, wiecz.: „To co najważniejsze“.
Poniedziałek: „Judyta“.
Wtorek: „Matka Jugowiczów“.
Środa: „Czarownica“ (Anna Pedersdotters).
Czwartek: „Czarownica“.
Piątek: „Wesele“.

Teatr Bagatela

Niedziela popoł.: „Musisz być moją“, wieczór: „Miłość czuwa“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Niedziela pop.: „Bal maskowy“, wiecz.: „Sąd miłości“.
Poniedziałek: „Sąd miłości“.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Poniedziałek: ks. prof. Fel. Hortyński: Filozofja Bergsona.
Czwartek: Jan Pietrzycki: Czyn Sienkiewiczowski.

Francja i Anglja wobec propozycyj niemieckich

FRANCJA: PIERWEJ ZANIECHAĆ BIERNEGO OPORU

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z **Paryża:** Poincare w towarzystwie De Lasterie'go i de Troquera zjawił się wczoraj w komisji senatu dla spraw finansowych i spraw zagranicznych. Po posiedzeniu w komisji wydano krótki komunikat urzędowy. Poincare zdał sprawę o wynikach obsadzenia Ruhry, tudzież o wyniku konferencji brukselskiej. Wspomniał on o serdecznem przyjęciu delegatów i równocześnie zdemontował pogłoski prasy o rzekomych różnicach zdań między obома gabinetami. Wkońcu omówił Poincare nowe propozycje niemieckie i oświadczył, że będą zbadane, **jeżeli Niemcy zaniechają biernego oporu.**

ANGLJA: ODPOWIEDŹ W PRZYSZŁYM TYGODNIU

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Londynu pod datą 8 b. m.: Z kół urzędowych zakomunikowano dziennikom, że Anglja postanowiła **na razie nie ogłaszać** swego stanowiska wobec memorjału niemieckiego. Gabinet angielski zbierze się w przyszłym tygodniu na naradę i na posiedzeniu tem omówione będzie stanowisko rządu co do memorjału niemieckiego. Dopiero po tej naradzie gabinet ogłosi swe stanowisko w sprawie noty do Niemiec.

AMERYKA NIE BIERZE UDZIAŁU

Waszyngton. (PAT). W Białym Domu oświadczają, że Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w międzynarodowej konferencji reparacyjnej, która miałaby być zwołana z powodu noty niemieckiej.

WARUNKI BELGJI

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Londynu: Belgijski minister spraw zagranicznych Jaspar rozmawiał z przedstawicielem rządu angielskiego i przedstawił warunki Belgji co do otwarcia dyskusji reparacyjnej. Warunki te są: 1) Niemcy muszą zaniechać biernego oporu, 2) propozycje Niemiec co do zwołania konferencji międzykoalicyjnej zostają odrzucone, ponieważ propozycje te sprzeciwiają się postanowieniom traktatu wersalskiego, 3) gwarancje reparacyjne, przedstawione przez Niemcy w obecnej formie mają być odrzucone.

Zaburzenia w Niemczech

Lipsk (AW). Według ostatnich wiadomości, panuje obecnie w Lipsku zupełny spokój. Miasto przybrało normalny charakter. W rezultacie zamieszek znajduje się obecnie w szpitalach 37 osób ciężko a 80 lekko rannych. Liczby osób zabitych nie zdołano jeszcze ustalić.

Berlin (AW). Jak donoszą z Krefeldu, przyszło onegdaj w śródmieściu do poważniejszych zaburzeń bezrobotnych. Dzięki energicznej postawie policji zapanował spokój, lecz dopiero po kilku godzinach. Przedsięwzięto cały szereg aresztowań.

Berlin (AW). Jak donoszą z Essen, zorganizowana banda rabusiów wykonała napad na zakłady Kruppa. Mimo energicznej obrony urzędników i funkcjonarjuszów zdołano wyrządzić poważniejszą szkodę. Straty idą w setki miljonów.

—ooo—

Blok bałkanski

GRAC (AW). „Tagespost“ dowiaduje się z Belgradu, że grecki minister spraw zagranicznych udaje się w tych dniach do Bukaresztu, aby tam nawiązać rokowania w sprawie utworzenia bloku bałkańskiego. Z Bukaresztu udaje się następnie w tym samym celu do Belgradu, oraz do Rzymu. Wspomniana koalicja miałaby na celu odbudowę państw bałkańskich tak w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej.

Zatarg między Anglją a sowietami

Londyn (PAT). Krasin odroczył na parę dni wręczenie odpowiedzi sowieckiej otrzymanej z Moskwy rządowi angielskiemu. "Daily Telegraph" wyraża przypuszczenie, że Krasin czyni kroki u rządu sowietów, celem uzyskania nowej redakcji odpowiedzi, bardziej zadowalającej.

Krytyczna sytuacja w Lozannie

Lizanna (PAT). Ismet pasza odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami Rumunji i Serbji i podkreślił **krytyczną sytuację konferencji** oraz prosił, aby ci delegaci działali u aljantów w tym kierunku, aby można było dojść do rozwiązania, nadającego się do przyjęcia przez Turcję. Obaj delegaci odpowiedzieli, że ograniczą się do tego, iż życzenie Ismeta paszy powtórzą generałowi Pelle.

Koalicyjni pełnomocnicy zebrali się na posiedzeniu. Otrzymali oni od swych rządów z jednym wyjątkiem nowe instrukcje, o które prosili. Delegaci zbadali sytuację, aby sobie zdać sprawę z tego, czy w kwestjach, które mają być omawiane, panuje między nimi pełna zgodność.

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: Radio z Lozanny podaje, że aljanci postanowili przedłożyć Turcji w poniedziałek **ultimatum**, żądając rozstrzygnięcia kwestji długu otomańskiego.

Przegląd gospodarczy

—o—

Dalszą zwyżka kursu dolara

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Kurs dolara robi niebywałe skoki za rządów chjeny. Od piątku do soboty dolar skoczył z 67.500 na 71.300 marek. Od upadku Sikorskiego zwyżka wynosi 16.600 punktów.

CENA BONÓW ZŁOTYCH

Warszawa (PAT). Minister skarbu ustanowił cenę emisyjną 6 procentowych złotych bonów skarbowych serji I A, I B i C na 100.500 marek za 1 złoty. Nowa cena emisyjna obowiązuje od dnia 9 czerwca br.

RUCH PIENIĘŻNY Z AUSTRJĄ

Wiedeń. (PAT). „Neues 8-Uhr-Blatt“ donosi: Z powodu rozporządzenia polskiego ministra skarbu, że obrót płatniczy zagranicą będzie musiał odbywać się od 10 lipca **wyłącznie zapomocą** czeków, interwenjował dyrektor austrjackiego banku narodowego Argauer i poseł austrjacki w Warszawie Post u ministra skarbu Grabskiego i u innych miarodajnych czynników. Ze strony polskiej zaznaczono, że rozporządzenie odnośne było skierowane **przeciw planom podminowywania marki polskiej przez Berlin i Gdańsk.** Dziennik donosi dalej, że przedstawicielom Austrji udało się uzyskać pewne ułatwienia dla Austrji w obrocie płatniczym z Polską i że w najbliższych dniach PKKP ma ogłosić odnośne wyjaśnienie w sprawie obrotu płatniczego z zagranicą.

Dalej donosi dziennik, że od poniedziałku nastąpi zmiana w notowaniu dewiz warszawskich. Dotychczas dewiza ta była notowana jako „wypłata Warszawa“, a obecnie będzie zmieniona na „czek a vista“, względnie na „wypłata a vista Warszawa“.

Giełda krakowska z 9 czerwca

Waluty i dewizy	Waluta markowa – Gotówka (banknoty) – Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy wpłaty – Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.					72500
„ kanad.					
Franki franc.					
„ belgijs.					4100
„ szwajc.					13300
Funty szterlin.					333000
Marki niemiec.					0·88
Korony austr.					1·02 1/2
„ czesko-sł.					2200
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie					3550
Floreny holen.					28750

Akcje bankowe	Waluta markowa – ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	15000	19000	17500
Bank Hipoteczny	15000	20000	
Bank Małopolski	12000	16000	
Ziemski Bank Kredyt.	17000	22000	
Powszechny Bank Kredyt.	15000	20000	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	7000	9000	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	135000	145000	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa – ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	15000	20000	16000—17000
„Impex“	1000	1500	1400
„Pharma“ (B. Jawornicki)	57000	67000	60000—63000
„Polski Glob“	2500	3000	3000
C. Hartwig, Poznań	35000	45000	
Żegluga Polska	4500	5500	5150—5500
Zieleniewski I—IVem.	360000	400000	365000—390000
Warsz. Parowozy I—III em.	120000	150000	120000—147000
H. Cegielski, Poznań I-IX	60000	66000	65000—61000
„Potęga“ Tow. huty żel.	190000	210000	
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	55000	65000	58000—63000
„Pocisk“	38000	43000	40000—41000
Automotor	13000	17000	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	380000	400000	385000—400000
Siersza	250000	270000	255000—265000
Tepege I—IV	110000	130000	118000—121000
Polska Nafta	25000	32000	27000—30000
Oikos	90000	100000	
Pezet	10000	15000	
Strug	20000	28000	21000—22000
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	115000	125000	120000
„Krakus“ I—VI em.	50000	57000	53000—56000
Porcelana Ćmielów	55000	65000	57000—63000
Fabr. cukru w Chodorowie	160000	170000	162000—170000
Elektr. Siersza I—IV em.	25000	30000	28000—30000
Zakłady przem. „Ryngraf“			
W. Niemojowski	55000	60000	57000
Fabr. kapel. w Myślenicach	14000	17000	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa. 9 czerwca. (PAT). Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 71300, sprzedaż 71650, kupno 70900, korony czeskie 2155—2140, marki niemieckie 0.81—0.78.

Czeki: Belgja 3975, sprzed. 3994, kupno 3956, Berlin 0.81—0.78, sprzed. 0.80, kupno 0.76. Gdańsk 0.81—0.78, sprzed. 0.80, kupno 0.76. Londyn 332500 do 324.000, sprzedaż 325.600, kupno 322.400. Nowy York 72.000—71.300, sprzedaż 71.650, kupno 70.950 Nowy York drobne sprzedaż 71.600, kupno 70.900. Paryż 4625—4648, sprzedaż 4685, kupno 4602, Praga 2155—2140. Szwajcarja 12950—13015, kupno 12885. Wiedeń 0.99—0.97, sprzedaż 0.98 i pół, kupno 0.95 i pół. Włochy 3375.

Zurych, 9 czerwca. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0065. Holandja 556 i pół. Londyn 25.67. Paryż 35—70. Medjolan 25.82. Praga 16.58. Budapeszt 00.09 i trzy czwarte, Bukareszt 2.85. Belgrad 6.30. Sofja 6.40. **Warszawa 0.0090,** Wiedeń 0.0078, austr. korona stemplowana 0.0078 i jedna czwarta.

—ooo—

OTWARCIE NOWEJ PLACÓWKI FINANSOWEJ

Dnia 1 maja dokonał otwarcia nowych biur znana w małopolskim świecie finansowym firma A. Holzer w domu własnym przy ul. św. Gertrudy l. 11, dając tem wyraz zewnętrzny rozszerzenia swych agend i działalności.

Firma A. Holzer ma swoją kartę w dziejach małopolskiej finansowości i szczyci się szerokiem uznaniem w sferach handlowych i przemysłowych. Założona w roku 1853, jako jedna z pierwszych prywatnych instytucyj finansowych przez A. Holzera, po którym objął kierownictwo zięć jego S. M. Wohl, firma szybko zyskała sobie zaufanie sfer ziemiańskich i kupieckich w zakresie zleceń finansowych. Solidność firmy A. Holzer znalazła szczególnie dobitny wyraz podczas wielkiego krachu wiedeńskiego, który ogarnął i Galicję, kiedy wiele poważnych firm, zmuszonych było zawiesić wypłaty — wtedy firma Holzer znalazła się wśród tych nielicznych, które dopełniły wszystkich zobowiązań.

Solidność ta i poważne pojmowanie swych zadań pozwoliło firmie A. Holzer, po przetrwaniu najcięższych czasów rozpocząć okres wzmożonego rozwoju, przetrzymać spokojnie trudny okres wielkiej wojny i rozwinąć najintenzywniejszą działalność po odzyskaniu niepodległości przez państwo polskie.

Działalność ta mogła być tem skuteczniejsza, że do pomocy zasłużonemu S. M. Wohlowi stanął syn A. Wohl, po odbyciu specjalnych studjów i praktyki w zagranicznych instytucjach bankowych, z zasobem wiedzy i fachowego doświadczenia. Obecnie A. Wohl objął główne kierownictwo rozszerzonego Domu Bankowego A. Holzer, podczas, gdy znany już dwom pokoleniom klijentów firmy S. M. Wohl zatrzymał kierownictwo dawnego kantoru wymiany A. Holzer, który pozostał w Sukiennicach krakowskich.

Zaznaczyć należy, że dokonywanie rozległych operacji i większych tranzakcji ułatwia domowi bankowemu A. Holzer posiadanie własnych placówek w Szwajcarji (Zurychu) i w Gdańsku pod firmą Wohl et Comp.

Otwarcie nowych biur przez firmę przyjęte zostało z zadowoleniem przez sfery finansowe, handlowe i rzemysłowe Krakowa, oraz przez szerokie koła publiczności. Zamiast uroczystych przyjęć z okazji tego otwarca, firma A. Holzer ofiarowała 15 miljonów marek na różne cele dobroczynne i społeczne, służące ogółowi mieszkańców Krakowa.

Warto poświęcić parę słów urządzeniom nowootwartych biur, umieszczonych w bardzo obszernym lokalu tak na parterze jak i piętrze, obejmujących po kilkanaście ubikacyj, a adeptowanym z prawdziwym smakiem. Na wzór wielkich banków europejskich, uposażone są biura we wszystkie nowoczesne środki techniczne, czem zapewniają tak publiczności, jak funkcjonarjuszom banku wszelkie wygody, oraz umożliwiają jaknajwiększą sprawność i szybkość w wykonywaniu zleceń klijenteli.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„DRLI LOT“ Treść Nru 6 (za czerwiec).: M. Sokołowski: Idea ochrony przyrody w życiu młodzieży. Wuj-Chan-Tse. Listy Mandaryna II. Mieczysław Orłowicz. Domy wycieczkowe w Polsce. Cor. Fragmenty z wycieczki. Aleksander Szyndler: Wycieczki krajoznawcze.

BIBLJOTEKA „ORLEGO LOTU“. Wyszedł świeżo z pod prasy drukarskiej tomik szósty Bibljoteki „Orlego Lotu“, zawierający pracę Bol. Hryniewieckiego p. t. „Moja pierwsza wycieczka krajoznawcza, z przedmową Al. Janowskiego.

Autor miłej tej książeczki, którego lata młodzieńcze upłynęły w murach gimnazjum lebelskiego za czasów dyrekcji osławionej pamięci Siergalewicza, kreśli tu ciekawy przyczynek ilustracyjny do życia młodzieży naszej w zaborze rosyjskim za czasów najsilniejszego rozpętania się zakusów rusyfikatorskich doby Apuchtinowskiej.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

SPÓLNICY SZPIEGA HLADISZA PRZED SĄDEM

Sobowtór Hladysza na rozprawie

W szóstym dniu rozprawy w sądzie wojskowym przeciw urzędnikowi wojskowemu Taborowi i spólnikom, przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków powołanych przez prokuratora i obrońców. Między innymi świadkami zjawiła się samorzutnie sąsiadka Hossów p. Malikowa, która złożyła obciążające Hossego zeznania. Powołani przez obrońcę Hossego, dr Kwiecińskiego świadkowie, wyświetlili całą sprawę, przyczem okazało się, że u Hossych bywał niejaki Benesz, łudząco podobny do zbiegłego szpiega Hladisza. Malikowa widywała tam Benesza i wzięła go za Hladisza. Benesz zjawił się na rozprawie, a przybycie jego wywołało sensację na sali, z powodu rzeczywiście łudzącego podobieństwa świadka do Hladisza. Na prośbę obrońcy przewodniczący płk. dr Bielski, z urzędu wciągnął do protokołu skonstatowany przez trybunał fakt podobieństwa Benesza do szpiega Hladisza. Rozprawę odroczono do poniedziałku.

O OBRAZĘ CZCI

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przed sądem przysięgłych w Krakowie przeciw ks. Szewczykowi, proboszczowi z Tymbarku, dr. Flisowi, adw. z Nowego Sącza i red. „Głosu Narodu“ p. Matyasikowi, oskarżonym przez insp. szkolnego Soleckiego z Limanowej o obrazę czci, zapadł wyrok, uwalniający wszystkich trzech oskarżonych.

Związki i zgromadzenia

—o—

WYDZIAŁ MIEJSCOWEJ RADY ZAWODOWEJ zbierze się na posiedzenie we wtorek 12 czerwca o godz. 7 wieczór. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. — Obecność wszystkich członków Wydziału niezbędna.

Głogowski. Klemensiewicz.

WSPÓLNE POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ I RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek 11 czerwca 1923, o godz. 7 wieczór, w sali Czytelni robot. przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ ORGANIZACJI KOBIET PPS odbędzie posiedzenie w poniedziałek 11 czerwca o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

KOLEJARZE! Staraniem krak. Rady robotniczej odbędzie się we wtorek 12 czerwca o godz. 4 pop. przy ul. Bosackiej 11 odczyt tow. Albina Różyckiego na temat „O państwach nadbałtyckich“ (Estonja, Łotwa, Litwa).

ROBOTNICY FABRYKI ZIELENIEWSKIEGO! Staraniem krak. Rady robotniczej odbędzie się we środę 13 czerwca o godz. 4 popoł. w fabryce Zieleniewskiego odczyt tow. Albina Różyckiego na temat „O zjeździe międzynarodowym w Hamburgu“.

ZGROMADZENIE METALOWCÓW wszystkich fabryk wojskowych i cywilnych odbędzie się we wtorek 12 czerwca o godz. 5 i pół popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich konieczna.

Za Zarząd: Polewka.

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się w poniedziałek 11 czerwca o godzinie 6 i pół wieczór w sekretarjacie Związku. Ze względu na ważność spraw, uprasza się o bezwarunkowe przybycie.

Kmiecik M. Jaroszewski B.

PRZY ZWIĄZKU ZAWODOWYM PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH w Krakowie, ulica Sławkowska 6, I p., otwarto **BEZPŁATNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY,** dla pracowników handlowych wszelkich działów. Zwraca się uwagę pp. kupców i przedsiębiorców, aby wolne posady zgłaszali do biura, które bezpłatnie przydzieli im uczciwych i sumiennych, oraz wykwalifikowanych pracowników. Godziny urzędowe: poniedziałek, wtorek, środa i czwartek od godz. 8 do 9 wieczór.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMOWI! W niedzielę 10 czerwca odbędzie się zgromadzenie o godz. 2 po połudn. w sali Związku robotn. ul. Dunajewskiego 5. Również w Podgórzu o godz. 3 po południu w Domu robotn. plac Serkowskiego 11. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).